

Palikot i postmodernistyczna dekonstrukcja stereotypów

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Cezary Wodziński w liście do Janusza Palikota zatytułowanym „Kaplana błaznem” wydanym w 2010 roku przez „Res Publica Nowa” przytacza fragment z eseju Leszka Kołakowskiego mający charakteryzować błazeńską rolę adresata listu jaką dobrowolnie przyjął on na siebie jako polityk wiedziony czy to własną megalomanią czy to poczuciem misji obudzenia zakonserwowanego społeczeństwa o następującej treści:

Filozofia błazna jest tą właśnie, która w każdej epoce demaskuje jako wątpliwe to, co uchodzi za najbardziej niewzruszone, ujawnia sprzeczności tego, co wydaje się naoczne i bezsporne, wystawia na pośmiewisko oczywistości zdrowego rozsądku i dopatruje się racji w absurdach — słowem podejmuje cały codzienny trud zawodu błazna razem z nieuchronnym ryzykiem śmieszności (...) Postawa błazna jest stałym wysiłkiem refleksji nad możliwymi racjami idei przeciwstawnych, jest tedy dialektyczna z przyrodzenia; jest po prostu przewyciężeniem tego, co jest, dlatego, że jest właśnie... .

Jednocześnie autor publikacji przestrzega przed przekraczaniem granic błazenady i wzywa do ostrożności pisząc dalej co następuje:

Błazeńska kreatywność powinna strzec się błazenady, w którą zamienia się wtedy, gdy swoją przyrodzoną afirmatywność (jako negację negacji) wymienia na rezonerską pretensjonalność . Błazen jest czystą maską — personą w sensie ścisłym — pod maską nie kryje się żadne ego. Błazen to istota doskonale od -ja-jona i dlatego właśnie tak skuteczna i pełna wigoru w swojej pasji demaskowania. Ale fakt, że błazen jest czystą maską — i że dzięki temu może tak sprawnie demaskować innych i Innego — naraża go na łatwiznę rezonerstwa i pokusę moralizatorstwa. A stąd już niedaleko do porzucenia maski błazna. Cóż dzieje się wtedy z błaznem? Wtedy, gdy porzuca maskę, która jest jego prawdziwą, bo jedyną twarzą? Staje się jeźdźcem bez głowy?.

Dalej słowami Ciorana wskazuje na niebezpieczeństwo przyjęcia konwencji swoich adwersarzy :

Postanowiłem już nie mieć pretensji do nikogo, odkąd spostrzegłem, że upodobiam się w końcu zawsze do mojego ostatniego wroga.

Czym dzisiaj jest Palikot i jego fanklub, który nigdy nie stał się poważną partią polityczną, a z czasem tracił charakter specyficznego rodzaju protestu wobec rzeczywistości, w którym przejawienie, prowokacja, humor i happening miały obnażać hipokryzję, obskurantstwo i obłudę? Dziś Palikot szuka granic swoich prowokacji we współdziałaniu z byłym prezydentem A. Kwaśniewskim i innymi liderami projektu Europa Plus jak to oświadczył w wywiadzie udzielonym Cezaremu Michalskiemu na początku kwietnia bieżącego roku („Krytyka Polityczna — Dziennik Opinii”). Dziś Palikot osamotniony w Sejmie, pozbawiony politycznego zaplecza feministek i bez żadnych perspektyw na powodzenie dokonania jakichkolwiek zmian ustawodawczych, szuka swojej szansy w działaniach z repertuaru klasycznej, tradycyjnej polityki partyjnej. Z konieczności zmuszony będzie rozszerzyć swój ruch w szerszym przedsięwzięciu z nadzieją na realizację głoszonych postulatów, tym razem okrojonych — jak sam mówi — do postulatów antyklerykalnych, legalizacji marihuany i poprawy pozycji kobiet w życiu publicznym. Po co zatem były kolejne kongresy i rzucone na wiatr pomysły, ogłaszanie programów, a to dla małych i średnich przedsiębiorców, a to budowy kapitału społecznego. Błazen traci twarz, chce spoważnieć, ale zapomniał już jak to się robi. Ma chęć okiełzać swoje upodobania do demonstracji, wywoływania skandalu czy też zwykłego oburzenia lecz nie jest w stanie przestrzegać ograniczeń ,nawet tych które sam na użytek chwili sformułował np. występując na schodach „Zachęty” w rocznicę zamachu na prezydenta Gabriela Narutowicza. Liczy na pomoc, ale nie daje gwarancji. Jest i pozostanie ryzykiem politycznym dla wszystkich którzy gotowi są uczestniczyć w centrolewicowym projekcie i muszą pozostać w niezależności, w rezerwie, w pewnym oddaleniu od nieprzewidywalnego polityka dotychczas parodiującego i ośmieszającego nadęte politykierstwo partii tzw. głównego nurtu. Chociaż samo parodiowanie, dyskredytowanie i ośmieszanie nie jest niczym niedozwolonym ani nagannym, to przerost używanych w tym celu form ekspresji nad rzeczywistymi treściami mającymi stanowić cele polityczne i ich nieustanne powielanie przy koncentracji na kilku wyżej wskazanych głównych postulatach Ruchu Palikota jest nużące i staje się coraz bardziej bezprzedmiotowe i przeciw skuteczne. Z postępowania lidera wynika niezbitie, że zdaje on sobie sprawę z faktu

wyczerpywania się dotychczasowych form oddziaływania społecznego, z wyraźnego przesuwania się zainteresowania młodszego pokolenia w kierunku światopoglądów skrajnych zarówno konserwatywno — prawicowych (częściej) jak i lewicowych, a nawet lewackich (rzadziej). W tej sytuacji musi poszukiwać nowych rozwiązań, nawet kosztem utraty twarzy niezależnie od obiektywnych możliwości przekształcenia się jego pospolitego ruszenia w dobrze zorganizowaną samodzielną lub koalicyjną strukturę polityczną zanim podda się weryfikacji wyborczej mogącej wyeliminować jego ugrupowanie z Sejmu. Ewentualna budowa nowej struktury politycznej z udziałem innych podmiotów musiałaby nieść w pewnym stopniu rezygnację z agresywnego, obscenicznego, a nieraz po prostu niemądrego prezentowania swoich racji, co może pozbawić ruch skuteczności medialnej w walce ze stereotypami zakorzenionymi w społeczeństwie. Chociaż często oburzają nas treści wystąpień Palikota to jednak nie sposób nie doceniać fali konsternacji, wzburzenia i sporów jakie prowokowały do pojawienia się wielu tematów w dyskusjach publicznych. W tym względzie już dzisiaj można pozytywnie ocenić bilans dokonań Palikota w sferze zmian świadomości społecznej. Ocena taka nie ma nic wspólnego z krytyką zarówno poszczególnych wystąpień, działań czy też metod organizacji i budowy jego ruchu.

W mocy pozostaje zdaniem autora zarówno ujemna ocena wiarygodności lidera RP jak i jego dosyć nędzny wizerunek nie wspominając woluntaryzmu, bezwzględного podporządkowywania swej woli i lekceważenia aktywnych zwolenników ruchu, arogancji i wielu innych wad, które w efekcie skumulowały się w sprawie odwołania Wandy Nowickiej i jej rozstania z klubem poselskim Ruchu Palikota. Charakterystyczna nie tylko zresztą dla Palikota, ale przez niego cynicznie wykorzystywana wada polegająca na instrumentalnym traktowaniu współpracowników nie posiadających samodzielnej pozycji i własnego poparcia ze strony zorganizowanego elektoratu w sprawie Nowickiej zdominowała zdolność trzeźwej oceny jej politycznej pozycji. Niezależnie od różnych zarzutów jakie można było przypisać W. Nowickiej i nie tylko w relacjach z RP, to błędem zasadniczym było zupełnie absurdalne przyjęcie, że osoba o tak samodzielnej pozycji ma spełniać rolę usługową wobec organizacji której zawdzięcza mandat poselski.

Jakiegokolwiek zatem negatywne aspekty i oceny zarówno pojedynczych wystąpień jak i innych aktywności RP i jego lidera nie powinny jednak i nie mogą mieć znaczenia przy ocenie dotychczasowych dokonań ruchu w konfrontowaniu społeczeństwa z koniecznością zmian mentalnych, innego postrzegania rzeczywistości, akceptacji dla wszelkiej inności i jej praw wynikających z istoty demokratycznego państwa prawnego. Niejednokrotnie szokujące występy Palikota często miały na celu próbę przekonania widza- czasem zdecydowanego przeciwnika do nowego, odmiennego spojrzenia na problem poprzez postawienie go po drugiej stronie konfliktu intelektualnego. Używane przez głównych rozgrywających ruchu figury retoryczne aplikowane na pograniczu obrazy, czy nawet zniewagi dla prowokacji reakcji przeciwnika, rozgłosu medialnego czy pobudzenia dyskusji odegrały w istocie ogromną rolę wdzierając się nie tylko w publiczne lecz i prywatne dyskusje w czasie towarzyskich spotkań, rodzinnych obiadów czy pogawędek. To Palikot wprowadził do Sejmu i pokazał najszerszym warstwom społeczeństwa reprezentantów mniejszości seksualnych będących obecnie posłami, światopoglądowych występujących zarówno przeciwko obowiązującej neoliberalnej treści polskiej demokracji jaką tworzy grupa skupiona wokół Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej Ikonowicza czy też takich jak ateści i apóstaci (akcja apostazji). Palikot skonfrontował tradycyjne, konserwatywno — wyznaniowe, nacjonalistyczne warstwy społeczeństwa z odmiennym, wolnym i niezależnym stylem życia, ze swobodą obyczajową i prawem każdego do poszukiwania szczęścia na swój sposób, ale co więcej — aspiracjom normatywnym kręgów konserwatywno-wyznaniowych przeciwstawił aspiracje normatywne mniejszości seksualnych, zwolenników świeckiego liberalizmu obyczajowego czy konsumentów tzw. „miękkich narkotyków". Taka konfrontacja musiała być konsekwentnie źle przyjęta także i przez konserwatywną część SLD, albowiem elektorat tej partii w zachowaniach i nawykach społecznych niewiele różni się od tradycyjnych elektoratów PO, PIS-u czy PSL-u. W znacznym stopniu utrudniło to pozyskanie poparcia SLD dla wielu projektów ustaw zgłaszanych przez RP jak też np. możliwości występowania do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskami o zbadanie zgodności uchwalanych przez Sejm ustaw z Konstytucją (Art.188 Konstytucji) do których konieczne jest uzyskanie poparcia co najmniej 50 posłów (Art.191 ust.1 pkt.1 Konstytucji). Można więc w sposób uzasadniony przyjąć, że Ruch Palikota za głoszenie i propagowanie zmian społecznych zapłacił cenę w postaci politycznego ubezwłasnowolnienia, można też zasadnie twierdzić, że jako partia polityczna wykazał się brakiem kompetencji, nieskutecznością i nieudolnością w działaniu na forum parlamentu.

Jakie będą dalej losy „pomarańczowej rewolucji", czy wobec nowych wyzwania Palikot zmuszony będzie przekształcić swój ruch na obraz i podobieństwo swego ostatniego wroga (SLD pod wodzą Millera) tracąc maskę błazna, czy koalicja zdoła wyznaczyć mu granice prowokacji czy też pozostanie

dalej niesfornym dzieckiem, dla którego przestrzeń tolerancji zdaje się wyczerpywać?

Mirosław Woroniecki

Adwokat, specjalista prawa gospodarczego, cywilnego i prawa karnego gospodarczego, historyk doktryn politycznych i prawnych, doradca organizacji pozarządowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-04-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8922) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8922>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl